

17 września 1939 – dzień klęski

17 września 2019

17 września 1939 roku przypadała niedziela. Gdy dzień się zaczynał, wojska sowieckie bez wypowiedzenia wojny na całej linii przekraczały granicę z Polską. Gdy dzień się kończył, polski rząd w panice uciekał do Rumunii. Był to dzień klęski.

„Może teraz nastąpić stabilizacja frontu, a jeśli rozpocznie się równocześnie i żywsza akcja na Zachodzie, to przyszłość może się rozjaśnić” – 16 września 1939 r. pisał w diariuszu Jan Szembek, wiceszef polskiego MSZ. W tej nadziei było ziarno prawdy. Polskie wojska dzielnie walczyły nad Bzurą i pod Lwowem. Ale nadzieja jest matką głupich. Polityczne karty były już rozdane.

Moskwa – 3.30 czasu lokalnego, 17 września 1939 r.

W nocy z 16 na 17 września 1939 roku, polski ambasador w Moskwie Wacław Grzybowski został wezwany do gmachu Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych. To nie mogło oznaczać nic dobrego. Władimir Potiomkin, zastępca szefa sowieckiej dyplomacji odczytał Grzybowskiemu mrozące krew w żyłach oświadczenie: „Wojna polsko-niemiecka odsłoniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu dziesięciu dni operacji wojskowych Polska straciła wszystkie swe zagłębia przemysłowe i ośrodki kulturalne. Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje. Rząd polski załamał się i nie okazuje oznak życia. Oznacz to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć, tym samym traktaty zawarte przez ZSRR i Polskę straciły swą moc (...) Rząd radziecki nie może pozostać obojętny, gdy bracia jednej krwi Ukraińcy i Białorusini, zamieszkujący terytorium polskie, pozostawieni swojemu losowi,

zostali pozbawieni obrony. Biorąc pod uwagę tę sytuację, rząd radziecki polecił dowództwu Armii Czerwonej wydanie rozkazu przekroczenia granicy w celu wzięcia w opiekę życia i mienia ludności. Zachodniej Ukrainy i Białorusi. Jednocześnie rząd radziecki ma zamiar dołożyć wszelkich starań, aby wyzwolić naród polski od nieszczęść wojny, w które wepchnęli go szaleńcy przywódcy i pozwolić mu na spokojne życie.”

Grzybowski był zapewne jednym z najgorszych dyplomatów jakich miała II RP, ale w dramatycznej chwili zachował godność i zimną krew. Kategorycznie zaprotestował przeciwko wierutnym kłamstwom sowieckim. Kategorycznie odmówił przyjęcia noty.

Co właściwie stało się w środku nocy z 16 na 17 września 1939 roku? Wypełniony został tajny protokół niemiecko-sowieckiego paktu Ribbentrop–Mołotow, zawartego w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. Wojska sowieckie bez wypowiedzenia wojny na całej linii przekroczyły granicę z Polską. Oznaczało to jawne pogwałcenie paktu o nieagresji zawartego przez Moskwę i Warszawę w lecie 1932 r. Twierdzenia sowieckich dyplomatów jakoby polski rząd nie istniał, a polskie wojska nie walczyły były oszczerstwem i oczywistym kłamstwem.

„Przedmoście rumuńskie” – ranek i popołudnie 17 września 1939 r.

17 września 1939 roku rano Jan Szembek, znajdował się, wraz z innymi najwyższymi dostojnikami na tzw. przedmościu rumuńskim, w pobliżu miejscowości Kutry. Tak opisał w diariuszu poranek tego dnia: „Między 5 a 6 rano zbudzono Zembrzuskiego [sekretarza min. Szembeka] i wezwano go do Gminy. Po trzech kwadransach wrócił ze straszną wiadomością, że wojska sowieckie przekroczyły na całej długości granicę polską i idą na Zachód. Kazałem natychmiast zawiadomić o powyższym dyr. Drymmera [jeden z najbliższych współpracowników Józefa Becka], amb. Lipskiego [ambasador Polski w Berlinie] i dyr. Potockiego [wicedyrektor departamentu politycznego MSZ]. Po czym

pojechałem z nim do Gminy, gdzie mi min. Schaetzel [przedstawiciel Naczelnego Wodza przy min. Becku] wiadomość tą w pełni potwierdził. Amb. Lipski, dyr. Potocki (...) byli zdania, by nie zrywać natychmiast z Sowietami, a raczej zacząć z nimi rokować, choćby robiąc pewne ofiary terytorialne. Osobiście tej opinii nie podzielałem.”

Nerwowe wyczekiwanie na skrawku wolnej polskiej ziemi trwały przez cały dzień. Prowadzono ciągłe rozmowy. Początkowo najwyższe polskie władze były gotowe podjąć decyzję o walce wszystkimi siłami z oboma agresorami. Z czasem jednak uznano taki plan za szaleństwo. Zwyciężył pogląd o niemożliwości stawienia skutecznego oporu. „To nie wojna, to katastrofa” – miał powiedzieć Józef Lipski. Przygnębieni i załamani polscy dostojnicy szybko zrozumieli jak prawdziwe były słowa Lipskiego. Kroki polityczne władz ograniczyły się do protestu sygnowanego przez premiera Sławoja-Składkowskiego oraz do instrukcji dla polskich dyplomatów wydanej przez Józefa Becka. Nie doszło jednak do oficjalnego wypowiedzenia wojny Związkowi Sowieckiemu. We wrześniu 1939 r. wydawało się to nie mieć większego znaczenia, ale przyszłość pokazała, że był to poważny błąd polityczny.

Obecny na przedmościu rumuńskim Marszałek Edward Rydz-Śmigły drogą radiową nadał swój ostatni rozkaz na ziemi polskiej: „Nakazuję ogólne wycofanie się na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony albo próby rozbrojenia oddziałów (...) Miasta, do których podejda bolszewicy powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii. Rozkaz Rydza-Śmigłego faktycznie sparaliżował efektywny opór przeciwko wkraczającym oddziałom Armii Czerwonej.”

„Przedmoście rumuńskie” – wieczór

17 września 1939 r.

Kuty i całe przedmoście rumuńskie zostało zagrożone przez szybko pracę naprzód czołgi sowieckie. Polacy stanęli przed wyborem: walczyć do końca albo przekroczyć granicę polsko-rumuńską na rzece Czeremosz.

Tak sytuację opisywał minister Józef Beck: „W czasie kolacji [17 września], około godziny 20:15 Premier zatelefonował komunikując, że wojska sowieckie pancerne i kawaleria znajdują się w odległości nie więcej 30 km od Kut, wobec czego w ciągu paru godzin grozi ostateczne odcięcie od granicy rumuńskiej. Na moje pytanie, jakimi środkami rozporządzamy dla zatrzymania marszu wojsk sowieckich, otrzymałem odpowiedź, że żadnymi poza eskortą Prezydenta, która według słów generała Schally składa się z 12 żandarmów obecnych w Kutach i około 40 żołnierzy oddziału zamkowego z niewiadomym miejscem postoju. Premier, powołując się na Naczelnego Wodza, żądał natychmiastowego przejścia granicy rumuńskiej przez Prezydenta i Rząd.”

Tak się rzeczywiście stało, polskie władze w pośpiechu przekroczyły granicę. Ostatnie chwile na ojczystej ziemi tak opisał wspomniany wcześniej Jan Szembek: „Do granicy rumuńskiej przez most na Czeremoszu mieliśmy niecałe dwa kilometry (...) droga była zapchana nieprzebraną ilością samochodów: licząc na oko, było ich niewątpliwie wyżej tysiąca. Mieszanina wozów rządowych, dyplomatycznych, prywatnych oraz samochodów ciężarowych zalegała i zatarasowywała wąską drogę. Policja nie była w stanie utrzymać porządku. Mimo okazywanej mi wielkiej uprzejmości, ciągłe zatory uniemożliwiały posuwanie się naprzód (...) przy wstępie na most graniczny oświadczono nam, że ze strony naszych organów policji, iż Rumuni zamknęli szlabany i do rana nie będą nikogo przepuszczali (...) Przeszliśmy piechotą przez most i przekonaliśmy się, że przejazd do Rumunii jest wolny, i że Rumuni dość szybko samochody przepuszczają. Po godzinie 9-ej wieczór pożegnaliśmy się z granicą Polski.”

W ten sposób w Rumunii znalazł się wiceszef polskiego MSZ. Jego śladem postąpili wszyscy najwyżsi dostojnicy państwowi: Naczelnny Wódz, Prezydent, premier i ministrowie. W walczącej z dwoma okupantami Polsce nie pozostali już żadni członkowie najwyższych władz. Dlaczego polskie władze zdecydowały się na taki krok? „Trzeba utrzymać nasze miejsce w ramach koalicji – miejsce partnera, a nie obiektu, i zerwać z tą nieszczęsną polską tradycją zaczynania za każdym razem wszystkiego od nowa” – argumentował Józef Beck. Jego trzeźwa i logiczna argumentacja nie mogła zmienić tego, że wielu Polaków uznało ewakuację do Rumunii za ucieczkę z walczącego kraju.

Europa patrzy

Jak komentowano klęskę II RP na salonach europejskiej dyplomacji?

Szef włoskiego MSZ Galeazzo Ciano pisał w swoim dzienniku: „Dzisiejszej nocy Rosjanie wtargnęli do Polski. Pod pretekstem zapobieżenia chaosowi na granicach bolszewicy przekroczyli je. Polacy stawili sporadyczny opór, ale cóż mają teraz zrobić? Duce skomentował to wydarzenie, jako dalsze pogorszenie pozycji demokracji. Nie wierzy, aby Francja i Anglia, choć złączone sojuszniczymi więzami, wypowiedziały wojnę Sowietom. Duce nie wierzy też, żeby Niemcy chciały najechać Rumunię. Ograniczą się do narzucenia jej zależności ekonomicznej. Ja za to pamiętam, że podczas rozmów w Berghofie Hitler wielokrotnie powtarzał, że Król Karol powinien drogo zapłacić za zamordowanie Codreanu, który po matce miał niemiecką krew. Nie zdziwiłbym się, gdyby dziś zechciał wyrównać te rachunki.”

Ciano wiedział, że nota sowiecka jest pełna kłamstw. Przeczuwał też, że Rumunia bała się napaści ze strony III Rzeszy. Miał rację. Bukareszt okazał się podatny na naciski ze strony Berlina. W konsekwencji tego znaczne grono polskich dostojników zostało internowane na terenie Rumunii, wbrew pierwotnym ustaleniom.

Josef Goebbels, naczelny kłamca hitlerowskiej propagandy, zapisywał w swoim dzienniku: „Rząd polski ucieka do Rumunii. Wrażenie jakie wywarło na całym świecie rosyjskie posunięcie przeciw Polsce jest doprawdy piorunujące (...) Rosjanie maszerują. Zajęli już duży kawał wschodniej Polski, nie napotykając żadnego oporu. Wydajemy z nimi wspólną deklarację, że nie chcemy sobie nawzajem wyrządzić żadnej krzywdy. Cały przebieg [wydarzeń] oddziałuje na naszych wrogów, przede wszystkim w Londynie, szokująco.”

Rzeczywiście, świat był wstrząśnięty inwazją sowiecką na Polskę. Ale los Rzeczypospolitej był przesądzony już wcześniej. 12 września w Abbeville Francuzi i Brytyjczycy wspólnie stwierdzili, że ofensywa przeciwko III Rzeszy na froncie zachodnim nie będzie kontynuowana. IV rozbiór Polski był nie do uniknięcia.

Autorstwo: Michał Przeperski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. J. Beck, „Ostatni raport”, PIW, Warszawa 1987.
2. G. Ciano, „Dziennik 1937-1943”, oprac. T. Wituch, Pułtusk 2006.
3. J. Goebbels, „Dzienniki 1923-1939”, oprac. E. C. Król, Świat Książki, Warszawa 2013.
4. J. Szembek, „Diariusz wrzesień-grudzień 1939”, PAX, Warszawa 1989.